

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD) NIEDZIELA, 18 CZERWCA 1950 ROKU Nr 166 (1446)

ROSNĄCA POTĘGA wielkiego mocarstwa socjalizmu

napawa otuchą i wiarą wszystkie narody miłujące pokój

Dalszy ciąg debaty nad budżetem państwowym ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na Kremlu toczą się w dalszym ciągu obrady Rady Najwyższej ZSRR.

Na porannym posiedzeniu Rady Związku przewodniczył w dniu 15 czerwca Michał Jasnow. Obrady poświęcone były dyskusji nad referatem ministra finansów Zwieriewa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1950.

Deputowani podkreślili w swych przemówieniach, że nowy budżet przyczyni się wszechstronnie do dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju i do wzrostu dobrobytu narodów Związku Radzieckiego.

Deputowany Nurtas Undasynow (premier rządu Republiki Kazachskiej) podkreślił olbrzymie osiągnięcia Kazachstanu. Undasynow stwierdził m. in., że w Kazachstanie prowadzone są olbrzymie prace irygacyjne, które przyczynią się do przekształcenia wielkich obszarów pustynnych w urodzajne ziemie.

Min. komunikacji ZSRR — Bieszew stwierdził w swym przemówieniu, że przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc.

Deputowana Zinaida Lebediewa, dyrektor instytutu walki z gruźlicą w Moskwie, pochwiliła swe przemówienie zagadnieniu rozwoju służby zdrowia. Stwierdziła ona, że liczba zakładów leczniczych w Związku Radzieckim wzrasta z każdym rokiem. Budżet 1950 r. przewiduje znaczne kredyty na budowę nowych lecznic, sanatoriów i prewentoriów.

Deputowany Leningradu — Borys Nikołajew stwierdził w swym przemówieniu, iż przemysł leningradzki wykonał pomyślnie zadanie, postawione przez pięcioletnie powojenne: — zadanie osiągnięcia i przekroczenia przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej.

Premier rządu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Gedvilas wyraził przekonanie, że przedstawiony przez rząd budżet na rok 1950 będzie zaaprobowany jednomyślnie przez wszystkie narody Związku Radzieckiego.

Każda pozycja nowego budżetu — powiedział Gedvilas — świadczy dobitnie o dalszym wzroście potęgi Związku Radzieckiego.

Premier Gedvilas wyraził głęboką wdzięczność narodu litewskiego, za bezinteresowną pomoc, okazywaną przez wszystkie republiki związkowe, przez rząd, Partię Komunistyczną i Towarzystwa STALINA. Dzięki tej pomocy, po olbrzymich zniszczeniach, wyrządzonych przez okupantów hitlerowskich, Republika Litewska odbudowuje pomyślnie swój przemysł i gospodarkę rolną.

Z inicjatywy Towarzystwa Stalina przystąpiono na Litwie do wielkich robót w wyniku których osuszone będą znaczne tereny, co przyczyni się do dalszego rozwoju rolnictwa.

dnioowych odbyło się posiedzenie RODY NARODOWOŚCI. Przewodniczył Szajachmedow.

Deputowany Paweł Prokopen (premier rządu Karelo - Fińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) podkreślił, że budżet 1950 roku dołożył raz jeszcze całemu światu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie i wytrwale politykę pokojową. W przeciwieństwie do budżetów krajów imperialistycznych, które rozpętały szaleńczy wyścig zbrojeń, budżet państwowy ZSRR jest programem dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury, programem dalszego wzrostu dobrobytu ludności pracującej.

Troska partii bolszewickiej i rządu radzieckiego o wzrost dobrobytu ludności republik związkowych znajduje wyraz w cyfrach budżetu Republiki Karelo-Fińskiej. W porównaniu z rokiem 1949 budżet Republiki wzrosnie prawie że dwukrotnie.

Deputowana Maria Wołoszyna, nauczycielka z Kamieńca Podolskiego, podkreśliła, że olbrzymie zdobycze kulturalne i rozwój gospodarki widoczne są w każdym mieście każdego okręgu każdej republiki związkowej.

Debata nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1950 trwa w dalszym ciągu w Radzie Państwa i w Radzie Narodowości.

Deputowany Mikołaj Michajłow, sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, omówił ofiarną pracę młodzieży nad wykonaniem stalnowskiej pięcioletki powojennej.

Deputowana Zinaida Lebediewa, nauczycielka z Kamieńca Podolskiego, podkreśliła, że olbrzymie zdobycze kulturalne i rozwój gospodarki widoczne są w każdym mieście każdego okręgu każdej republiki związkowej.

Debata nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1950 trwa w dalszym ciągu w Radzie Państwa i w Radzie Narodowości.

Deputowany Mikołaj Michajłow, sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, omówił ofiarną pracę młodzieży nad wykonaniem stalnowskiej pięcioletki powojennej.

Deputowana Zinaida Lebediewa, nauczycielka z Kamieńca Podolskiego, podkreśliła, że olbrzymie zdobycze kulturalne i rozwój gospodarki widoczne są w każdym mieście każdego okręgu każdej republiki związkowej.

Debata nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1950 trwa w dalszym ciągu w Radzie Państwa i w Radzie Narodowości.

Apel Pokoju przekujemy na czyn codziennej pokojowej pracy

Uroczysta Akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w Łodzi i województwie

Onegdaj w sali teatralnej ORZZ „Melodram” odbyła się uroczysta akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Rektor prof. Chalasiński wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy, dotyczący wyników akcji zbierania podpisów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

W chwili obecnej — mówił rektor Chalasiński — akcja zbierania podpisów jest ukończona na terenie całego kraju. W dniu jutrzejszym na uroczystej sesji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Radzie Państwa delegacje komitetów z całego kraju zameldują o wspaniałych wynikach akcji.

Millionami podpisów daliśmy odpowiedź na zapędy amerykańskich podżegaczy wojennych.

Robotnicza Łódź w godny sposób udana akcja powiększyła szereg bojowników o pokój, 1.560.648 podpisów w Łodzi i województwie zadokumentowało wolę naszą utrwalenia zdobycy Pokoju Ludowego.

Ważne rezolucje zakładów pracy i instytucji podkreśliły gotowość walki o pokój poprzez realizację zadań Planu Sześcioletniego. Społeczeństwo łódzkie zjednoczone w szere-

gach bojowników o pokój w sposób entuzjastyczny podjęło akcję. Ten entuzjazm i ofiarność szerokich rzesz towarzyszyły akcji zbierania podpisów do końca.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

gach bojowników o pokój w sposób entuzjastyczny podjęło akcję. Ten entuzjazm i ofiarność szerokich rzesz towarzyszyły akcji zbierania podpisów do końca.

Apel Pokoju przekujemy na czyn codziennej pokojowej pracy

Uroczysta Akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w Łodzi i województwie

Onegdaj w sali teatralnej ORZZ „Melodram” odbyła się uroczysta akademia w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Rektor prof. Chalasiński wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy, dotyczący wyników akcji zbierania podpisów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

W chwili obecnej — mówił rektor Chalasiński — akcja zbierania podpisów jest ukończona na terenie całego kraju. W dniu jutrzejszym na uroczystej sesji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Radzie Państwa delegacje komitetów z całego kraju zameldują o wspaniałych wynikach akcji.

Millionami podpisów daliśmy odpowiedź na zapędy amerykańskich podżegaczy wojennych.

Robotnicza Łódź w godny sposób udana akcja powiększyła szereg bojowników o pokój, 1.560.648 podpisów w Łodzi i województwie zadokumentowało wolę naszą utrwalenia zdobycy Pokoju Ludowego.

Ważne rezolucje zakładów pracy i instytucji podkreśliły gotowość walki o pokój poprzez realizację zadań Planu Sześcioletniego. Społeczeństwo łódzkie zjednoczone w szere-

gach bojowników o pokój w sposób entuzjastyczny podjęło akcję. Ten entuzjazm i ofiarność szerokich rzesz towarzyszyły akcji zbierania podpisów do końca.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

gach bojowników o pokój w sposób entuzjastyczny podjęło akcję. Ten entuzjazm i ofiarność szerokich rzesz towarzyszyły akcji zbierania podpisów do końca.



Dnia 16 bm. przybyła do Polski delegacja radziecka na zjazd Związku Zawodowego Włóknarzy. W skład delegacji wchodzi między innymi sławny racjonalizator Aleksander Czulkich i wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Włóknarzy i Odzieżowców Nona Murawiowa. Na zdjęciu — od lewej Nona Murawiowa, Aleksander Czulkich i witająca ich Wanda Gościńska budowniczy Polski Ludowej. (Foto AR Zdzisław Wdowiński).

Spekulacyjne plany kulków spaliły na panewce Pomoc Państwa dla niezasobnych gospodarstw Ulgowa sprzedaż mąki

WARSZAWA (PAP). — Okres przednowkowy w roku bieżącym stoi pod znakiem pełnego zaopatrzenia kraju w mąkę i przetwory zbożowe. Pewna jednak część mniej zasobnych w zboże gospodarstw mało i średnio rolnych odczuwa w tym okresie trudności, wykorzystywane zazwyczaj przez wiejskich bogaczy - spekulantów. Usilowali oni w roku bieżącym, podobnie, jak w latach ubiegłych, przetrzymać zboże do okresu przednowka, licząc na spekulacyjne zarobki.

Usiłowania te skazane są jednak na niepowodzenie, ze względu na roz poczętą obecnie przez państwo szeroką akcję ulgowej sprzedaży mąki po cenach hurtowych dla najbardziej potrzebujących chłopów mało i średniorolnych.

Organizacja ulgowej sprzedaży mąki była możliwa dzięki aktywności handlu uśrednionego, który przeprowadził planowy skup nadwyżek zbożowych, jak również dzięki dostawom zboża importowanego ze Związ-

ku Radzieckiego. W ten sposób w dyspozycji państwa znalazły się w okresie przednowkowym poważne rezerwy zbożowe.

Ulgowa sprzedaż mąki przeznaczona jest dla terenów najmniej zasobnych pod względem zbożowym, t. zn. przede wszystkim, dla woj. krakowskiego i rzeszowskiego.

O tym, czy gospodarz ma prawo korzystania z ulgowej sprzedaży — decyduje gromadzki lub gminny zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej. Chłop mało i średniorolny, który ma nie więcej, niż 4 osoby na utrzymaniu, może nabyć w miejscowej gminnej spółdzielni 50 kg. mąki, jeżeli zaś rodzina składa się z więcej, niż 4 osób — może otrzymać 100 kg. mąki.

Pewna część mąki sprzedawana jest na kredyt. Prawo do nabycia mąki na kredyt mają gospodarze, znajdujący się w specjalnie ciężkiej sytuacji, co musi być poświadczone przez gromadzkę koło ZSCh.

KP Japonii mobilizuje cały naród do walki o pokój i niepodległość

Oświadczenie Siino Ecuro-czołowego działacza KP Japonii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi: W dniu 9 czerwca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie współpracowników centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii „Aka-hata”, który przejął funkcje Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i sekretariatu KC po delegacji byłego składu Komitetu Centralnego Komu-

nistycznej Partii Japonii. Po zakończeniu posiedzenia, przewodniczący centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii — Siino Ecuro złożył oświadczenie korespondentowi dziennika „Aka-hata”. Oświadczenie to stwierdza m. in.: „Ujawniła się z gruntu błędna tendencja pojmowania represji rządu Yoshidy i Mac Arthura wobec człon-

ków Komitetu Centralnego naszej partii i czolowych pracowników dziennika „Aka-hata” jako świadectwa znacznego wzmocnienia sił reakcji wewnętrznej i zagranicznej”. Twierdzenie to nie ma absolutnie żadnych podstaw. Sytuacja na całym świecie, a przede wszystkim we wszy skich częściach Azji, świadczy o kra chu polityki międzynarodowego kapitału monopolistycznego, jak również o poważnych trudnościach, z jakimi polityka ta spotkała się w Japonii. W szczególności dławienie partii komunistycznej dowodzi, że rząd Yoshidy znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Przygotowania wojenne i kolonizacja Japonii pociągają za sobą bezrobocie i zubożenie mas ludowych. Historia uczy nas, że plany oparte na pogwałceniu interesów mas ludowych nieuchronnie ponoszą fiasko.

W tej sytuacji nie tylko nie powinniśmy się obawiać wroga, lecz wraz z masami jeszcze bardziej stanowczo wznagamy walkę o niezależność, o pokój, stabilizację i wyższy poziom życia narodu. Jedność z masami ludowymi jest obecnie bardziej konieczna niż kiedykolwiek.

Niebezpieczeństwa nowej wojny musimy osiągnąć jedność z narodem, zdobyć zaufanie mas i wraz z nimi zapobiec wojnie.

Planowy skup żyweca wpływa na uporządkowanie rynku mięsnego

WARSZAWA (PAP). — Wprowadzony stopniowo w poszczególnych grupach województw — planowy skup żyweca obowiązuje już obecnie (od początku czerwca) w całym kraju, wpływając na uporządkowanie rynku mięsnego. Praktyka pierwszego okresu planowego skupu w pełni potwierdziła przewidywane korzyści, płynące z tej formy obrotu żywcem, zarówno dla szerokiej mas hodowców trzody chlewnej, jak i dla uśrednionego aparatu handlowego.

Chłopi - hodowcy uzyskali dzięki planowemu skupowi pewność, że tucz-

niki będą odebrane w ustalonym terminie oraz, że zapłata będzie dokonana natychmiast. Skrócony również został czas oczekiwania na odbiór świń bezpośrednio na spędlę.

Z drugiej strony uśredniony aparat handlowy ma zagwarantowaną możliwość przygotowania się do odbioru ustalonej liczby tuczniaków, zgodnie z planem. Unika się zaskakujących aparat handlowy skoków w podażu, które prowadziły dawniej do zaburzeń w skupie, niedociągnięć w produkcji i w rezultacie do nierównomiernego zaopatrzenia rynku.

PEKIN. — Podpisano tu umowę handlową na rok 1950 między Chinami a Czechosłowacją. Umowa przewiduje eksport surowca z Chin w zamian za czechosłowackie wyroby przemysłowe.

Wzruszające przyjęcie chłopów polskich w mieście Groznyj

MOSKWA (PAP). — Grupa przedstawieli chłopów polskich, która przybyła do znanego ośrodka przemysłu naftowego — miasta Groznyj na północnym Kaukazie — spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Wszyscy członkowie delegacji byli do głębi wzruszeni dowodami go rącej przyjaźni. Byli oni również mile zaskoczeni tym, że w mieście Groznyj zarówno dorosli, jak i uczniowie szkół znają dobrze polską literaturę i sztukę.

Po zwiedzeniu miasta delegacji byli na koncercie, wydanym na ich cześć przez szkołę muzyczną miasta Groznyj. Ogromnie wzruszyła członków delegacji piosenka polska, ślicznie wykonana przez dzieci robotników i kolchoźników obwodu groźnieńskiego.

W dniu 16 czerwca delegacja rozpoczęła zwiedzanie kolchozów, stacji maszynowo - trakcyjnych obwodu groźnieńskiego.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli

Warszawa (PAP). — Prezydium Rządu uchwaliło szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady na bieżącej sesji Sejmu Ustawodawczego.

Pierwszy z tych projektów określa tryb powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. We wsiach i osiedlach, do których dochodzi, lub według państwowego planu inwestycyjnego ma dochodzić linia elektryczna, przewidziany jest też projekt powiatowej rady

narodowej zarządzi powszechną elektryfikację.

Powszechna elektryfikacja obejmie doprowadzenie przewodów elektrycznych napiecia użytkowego do budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz założenie w tych budynkach we wnętrzu urządzenia odbiorczego.

Kontrolę nad powszechną elektryfikacją sprawować będą komisje elektryfikacji, powołane przez prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych realizuje wytyczne IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ

Wczoraj odbyło się rozszerzone plenium Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, poświęcone omówieniu wytycznych IV Plenum KC PZPR oraz uchwał IV Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych. W obradach uczestniczyli między innymi przedstawiciele CRZZ, tow. ZDZIECHOWSKI.

Referat na temat wytycznych IV Plenum KC PZPR i uchwał IV Plenum CRZZ wygłosił przewodniczący ORZZ w Łodzi tow. Krzywański. Mówca szczególnie wypunktował momenty dotyczące pracy na odcinku kadr w związkach zawodowych.

Zadaniem naszym — stwierdził między innymi tow. Krzywański — jest podnoszenie na wyższy poziom polityczny i ideologiczny mas, organizowanych w związkach zawodowych, wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywu związkowego przez wychowywanie mas w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, w duchu coraz większego poczucia odpowiedzialności za dzieło budownictwa socjalistycznego, za losy naszego kraju, a jednocześnie wyłanianie i szkolenie doborowej, sprawnej i oddanej klasie robotniczej kadry kierowniczej dla obsady stanowisk w aparacie związkowym, gospodarczym i państwowym.

Z kolei sprawozdanie z prac Okręgowej Rady Związków Zawodowych złożył jej sekretarz tow. Wasiak, który w obszernym referacie omówił działalność poszczególnych wydziałów i referatów ORZZ na przestrzeni ostatnich miesięcy.

Referat tow. Krzywańskiego oraz sprawozdanie, złożone przez tow. Wasia, stały się podstawą długiej dyskusji, w której głos zabierali członkowie ORZZ, przedstawiciele poszczególnych rad powiatowych i oddziałów związkowych. Dłuższe przemówienie wygłosił również tow. Tatarakówna, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Tow. Tatarakówna zwróciła uwagę, że krótkofalowa polityka kadr, obserwowana dotychczas również w związkach zawodowych — to pozostałość prawniczo-nacjonalistycznego odczytania. Błędy na tym odcinku muszą być w planowy sposób zwalczane. Zadaniem związków zawodowych jest zaktywizowanie szerokiego rzesz bezpartyjnych. Trzeba przede wszystkim wciągnąć do pracy nowy aktyw, który wyrósł w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Trzeba też więcej uwagi, niż dotychczas, zwrócić również na kobiety oraz nadrobić zaniedbania polityki kadr na wsi, w PGR-ach, szczególnie dotychczas zaniedbanych przez powiatowe rady związków zawodowych.

Dyskusja przyniosła bogaty materiał, dotyczący pracy na odcinku kadr, prowadzonej przez związki zawodowe. Liczne braki i niedociągnięcia należy usunąć na drodze sejsyjnego, niż dotychczas powiązania się z dolowymi ogniwami związkowymi, wnikliwej ich kontroli i bardziej systematycznej i dokładnej instrukcji, popularyzowania osiągnięć i doświadczeń czołowych przewodników pracy i racjonalizatorów, otoczenia ich troskliwą opieką. Oni też powinni stanowić główne źródło nowych kadr. Tymczasem na tym odcinku kompartia się niejednokrotnie różne błędy.

Przedstawiciel ZMP, tow. Posmyk na przykład, zwrócił uwagę, że w Zduńskiej Woli czołowi młodzieńcy przodownicy pracy przesuwali się na stanowiska sił biurowych, na których pozbawieni opieki niekiedy się zalamują i nie są tak pożyteczni, jak w czasie pracy przy maszynie. Oto przykład źle rozumianego awansu społecznego.

Dyskutan podnosili wielokrotnie, że warunkiem powodzenia właściwie pojętej polityki kadr jest szkolenie. Tymczasem szkolenie wykazywało ów tyżczas iścześnie pewne braki. Świadczą o tym niewykorzystanie w miarę czasu przez ORZZ pełnych kwot przewidzianych w budżecie na szkolenie oraz niewykonanie przez niektóre związki branżowe planu organizowania kursów szkoleniowych.

Również doboru kandydatów na szkolenie, niezawsze jeszcze jest właściwy — stąd też niektórzy z nich nie uczęszczają na kursy, bądź też po ich ukończeniu nie są i tak w stopie wypełniać powierzanych im obowiązków.

— My w dolnych ogniwach związkowych niejednokrotnie już widzieliśmy, że kadry są nam potrzebne. Ale dopiero od IV Plenum KC PZPR żyjemy zagadnieniem kadr — pośrodkowo w dyskusji. — Trzeba kontrolować pracę aktywistów związkowych — wtedy będziemy w stanie wyłaniać nowe kadry.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której aktywiści związkowi określili drogę, jaką winni kroczyć, aby zrealizować wytyczne IV Plenum KC PZPR i uchwały IV Plenum CRZZ.

W rezolucji tej między innymi czytamy: „Plenum ORZZ stwierdza konieczność śmiałego wysuwania produkcyjnych robotników z uwzględnieniem kobiet i młodzieży na kierownicze stanowiska we wszystkich ogniwach związkowych, otaczania wysuniętych robotników opieką i udzielania im rad i pomocy, organizowania jak najwięcej kursów masowego szkolenia i podnoszenia na coraz wyższy poziom politycznej świadomości

kadr działaczy związkowych, z uwzględnieniem odpowiedniego doboru kandydatów i troski o pełną frekwencję, a wreszcie zaprowadzenia w każdym oddziale do najniższego ogniw związkowego ewidencji przeszkolonych aktywistów społecznych, z uwzględnieniem wyróżniających się dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadr.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych Plenum poleca: prowadzić nieustannie prace nad oczyszczeniem aparatu związkowego i wrogich, klasowo obcych elementów, mobilizując energię wszystkich instancji związkowych oraz poznawać kadry działaczy związkowych na podstawie ich codziennej pracy, by w ten sposób stworzyć warunki dla należytego ich rozliczenia.

Plenum ORZZ wzywa wszystkie ogniwia związkowe do jeszcze mocniejszego zaciśnięcia więzów przyjaźni z bohaterami narodami Związku Radzieckiego, do jeszcze pełniejszego czerpania doświadczeń ze wspólnej skarbnicy radzieckich związków zawodowych.

Plenum wzywa wszystkie ogniwia związków zawodowych do wzmocnienia wysiłków w mobilizowaniu klasy robotniczej dla wykonania 6-letniego Planu Gospodarczego, planu

budownictwa socjalistycznego, który wzmocni potęgę naszego kraju, a tym samym wzmocni obóz pokoju i socjalizmu.

Plenum wzywa do wzmocnienia wysiłków w mobilizowaniu mas pracujących w obronie pokoju, do uaktywnienia zakładowych komitetów obrońców pokoju, do aktywnego udziału w akcji przygotowawczej II Światowego Kongresu Pokoju.

Plenum wzywa do systematycznej pracy nad ugruntowaniem uczuć międzynarodowej solidarności proletariackiej do niesienia pomocy moralnej i materialnej walczącym robotnikom krajów kapitalistycznych i kolonialnych o wyzwolenie społeczne i polityczne o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Manifestacyjne pożegnanie delegatów na posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Dnia 16 bm. wyjechały do Warszawy z poszczególnych województw delegacje na uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Ludność serdecznie żegnała swoich delegatów.

W POZNANIU
Stolica Wielkopolski stała się dnia 16 bm. widowiskiem imponującej manifestacji na rzecz pokoju. Obrzymie tłumy mieszkańców Poznania i województwa, zgromadzone na placu Stalina przed Uniwersytem Poznańskim, serdecznie żegnały kilkudziesięciu delegatów, wiozących do posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Warszawy 1.864.259 podpisów pod Apellem.

Przemówienie jednego z delegatów — Czesława Bartoza zebrań — przerywały hucznymi oklaskami i skandowanymi okrzykami „Stalin, Bierut, Pokój!”. Gdy ob. Bartoza wspominał o antypokojujowej postawie wyższej hierarchii kościelnej, która odmówiła złożenia podpisu pod Apellem Sztokholmskim, padły okrzyki spontanicznie podchwytane przez wszystkich zebranych: „Preca z wrogami pokoju!”

skandowanymi okrzykami „Stalin, Bierut, Pokój!”. Gdy ob. Bartoza wspominał o antypokojujowej postawie wyższej hierarchii kościelnej, która odmówiła złożenia podpisu pod Apellem Sztokholmskim, padły okrzyki spontanicznie podchwytane przez wszystkich zebranych: „Preca z wrogami pokoju!”

WE WROCŁAWIU
Również serdecznie żegnała ludność Wrocławia sztafete Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, wioząca do Warszawy 1.438.103 podpisów pod Apellem Sztokholmskim Dolnego Śląska.

Delegacji, która udała się do Warszawy, przewodniczył prof. dr St. Kulczyński, Rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

Apel Pokoju przekujemy na czyn codziennej pokojowej pracy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)
Liczbie zebranych podpisów towarzyszyła nienotowana dotąd mobilizacja społeczeństwa, które wydało nowy aktyw społeczny. Siega on kil-

kuście tysięcy osób. Tysiące ludzi zgłaszało czynny udział w ruchu pokoju. W znacznej mierze byli to bezpartyjni, w przeważającej części niezaangażowani dotychczas w żadnej pracy społecznej. Udział ich w akcji stanowił pierwszą próbę pracy społecznej, pracy organizacyjnej. Na liczbę 35 tys. aktywistów pokoju, działających na terenie Łodzi, 65 procent stanowili bezpartyjni. Trzeba stwierdzić, że dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju i członków komitetów obrońców pokoju zdążyli egzamini z pracy organizacyjnej i społecznej celująco.

— Dzień dzisiejszy — mówił Rektor — zamyka liczbę podpisów złożonych w mieście Łodzi cyfrą 447.815. Stanowi to właściwą ilość osób uprawnionych do składania podpisów. Akcja zbierania podpisów wykazała zwartą jednością postawę społeczeństwa łódzkiego, które setkami tysięcy podpisów wzmocniło front pokoju. Tylko znikoma ilość, bo 264 osoby w Łodzi odmówiły podpisów. Kim są ci ludzie, którzy przekładają niszczącą zawieruchę wojenną nad twórczą pokojową pracę? Z jakich środowisk wywodzi się ci, którym tak dogadza szaleństwo podżegaczy wojennych?

Ludność całej Polski gościnnie otwierała drzwi przed agitatorami pokoju. Na głucho zamknięte były jedynie drzwi najbardziej zakamienionych niedobitków kapitalistycznych i bezpośrednich po-nurnych wrogów Polski Ludowej i wyznawców obłąkanych teorii podżegaczy wojennych. Nie otwierały się również przed „trojki-kami” pokoju pałace książąt Kosi-cióła. Episkopat odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego, od-mówił włączenia się do ogólnonarodowej i powszechnej walki o pokój.

Sprawa popierania wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju była i jest jasna i bliska 18 milionom Polaków, a w tej liczbie i tysiącom księży patriotów, którzy nie tylko podpisali Apela, ale aktywnie uczestniczyli w zbieraniu podpisów i w mobilizowaniu społeczeństwa przeciwko podżegaczom wojennym.

Przytaczająca większość księży na terenie Polski złożyła podpisy pod Apellem Pokoju. Natomiast w Łodzi część księży z biskupami łódzkimi na czele odmówiła swego podpisu.

Znamienny jest ten fakt w Łodzi, która w sposób tak manifestacyjny, tak entuzjastyczny składała podpisy i ukończyła produkując akcję. W tej Łodzi niemilnym grzytem wstrząsane to opinia publiczna stanowisko owej grupy księży z biskupami na czele.

Naród polski przeciwstawia antypokojujowemu zakusom reakcyjnej części kleru swą jednomyślną wolę walki o pokój

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 bm. odbyła się w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący PKOP, poseł tow. Tadeusz CWIK, poinformował zebranych dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W ciągu zaledwie 6 tygodni, obejmujących okres przygotowań do wielkiego plebiscytu pokoju — rozpoczął tow. Tadeusz Cwik — liczbą komitetów obrońców pokoju wzrosła z 21 tys. do 80 tys. Większość tych komitetów powstała w gromadach i gminach.

720 tysięczny aktyw, skupiony w komitetach oraz w 132 tysiącach „trojki” niezwykle szybko i sprawnie rozwinął swoją działalność.

Ta wielka armia bojowników o pokój, której ponad połowę stanowią ludzie bezpartyjni, armia, która obojętnie zgłosiła się do czynnego udziału w akcji zbierania podpisów, swoim zapalem, ofiarnością i uporczywością w pracy zadokumentowała swe oddanie Polsce Ludowej i sprawie pokoju światowego.

Poseł tow. Tadeusz Cwik podkreślił dalej czynny udział w kampanii organizacyjnej masowych. Związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje młodzieżowe i Liga Kobiet dostarczyły dziesiątki tysięcy prelegentów, propagatorów i agitatorów pokoju.

Przytaczająca większość duchowieństwa podpisała Apela Sztokholmskiego. Wielu księży pracowało w „trojki” i komitetach. Wyższa hierarchia kościelna zajęła stanowisko sprzeczne z interesami narodu i ludności. Jesteśmy w posiadaniu wielu dokumentów świadczących o antypokojujowej działalności reakcyjnej części kleru, który szerzył propagandę przeciwko akcji zbierania podpisów pod Apellem.

Na zebraniach i w rozmowach indywidualnych kobiety i mężczyźni z różnych warstw społecznych zadawali częstokroć pytania w czym interesie wyższa hierarchia kościelna odmawia złożenia podpisów pod Apellem, który przecież jest wyrazem powszechnych pragnień utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

W Polsce Ludowej — mówił dalej tow. Cwik — ogółem około 18 milionów obywateli podpisało Apela Sztokholmskiego, około 190 tys. ludzi, a więc znikomy odsetek — Apelu nie podpisało. Uchylający się od złożenia podpisu są to głównie bogacze wjejscy, speculanci miejscy, episkopat na czele reakcyjnej części kleru oraz członkowie sekty religijnej „Świadkowie Jehowy”.

Wrogowie pokoju starali się wykorzystać ciemnotę i wsteczność jeszcze latjącego u nas w miejscowościach najbardziej oddalonych od wpłyów środowisk robotniczych.

Na szpaltach prasy Z WROGAMI POKOJU

„Trybuna Ludu” zamieszcza artykuł omawiający postępek biskupów polskich, którzy odmówili podpisania Apelu Pokoju. Pismo stwierdza:

„Na czele nielicznej części kleru, która wylała się z solidarną postawą narodu polskiego, stoją — jak o tym już pisaliśmy — biskupi. Wbrew zawartemu niedawno porozumieniu z rządem, wbrew dążeniom narodu, który pochłonięty twórczą pracą walki o pokój, wbrew stanowisku obrzymiej większości duchowieństwa, biskupi nie chcieli przeciwstawić się atomowemu zbrodniarstwu.

Odmawiając podpisu pod Apellem Sztokholmskim, biskupi tłumaczyli, że kościół jest apolityczny. Jasne, że apolityczność episkopatu jest czystą fikcją. Mieliśmy aż nadto przykładów nadużywania religii dla celów politycznych, gdy chodziło o poparcie dla reakcyjnego podziemia, dla dywersyjnej roboty uprawianej w naszym kraju przez agencje imperialistyczne. Warto też przypomnieć, że biskupi Kaczmarek i Adamski — ci są mi, którzy odmówili podpisu pod Apellem Sztokholmskim — uprawiali agitację za współpracą z okupantem hitlerowskim. Takie stanowisko nie było chyba „apolityczne”. Gdy chodziło o współpracę z reakcją wszelkiej maści — nie było żadnych skrupułów.

Episkopat stał się natomiast niezwy-

kle dbały o swoją rzekomą „apolityczność” w momencie, gdy obrońcy pokoju zwrócili się doń o złożenie podpisów pod Apellem Sztokholmskim, który znalazł gorące poparcie wszystkich prawie Polaków, zarówno aktywnych politycznie, jak i najbardziej nawet biernych pod względem politycznym.

Natomiast według biskupów przyłączenie się do protestu przeciw planom masowego ludobójstwa zaangażowały ich pod względem politycznym, a oni — ponoć dalecy od jakiegokolwiek polityki — nie mogą się na to zgodzić. Rzecz jasna, że te obłudne tłumaczenia nikogo nie mogą w błąd wprowadzić.

Albowiem odmowa podpisu — jak to już słusznie zostało powiedziane — oznacza również podpis. Jest ona równoznaczna z złożeniem podpisu PRZECIWIW akcji w obronie pokoju.

W tym samym artykule, po omówieniu kilku wystąpień poszczególnych księży przeciw akcji pokojowej autor zwraca uwagę:

„W niektórych wypadkach stanowisko wrogie pokojowi zajmował kat. tełech. Jasne jest, że dla takich ludzi nie ma i być nie może miejsca w naszych szkołach”.

W myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy do Sądu Grodzkiego kierowane są sprawy przeciwko łazikom, którzy opuścili bez usprawiedliwienia ponad 3 dni pracy. Nowy ordz, jaki klasa robotnicza otrzymała do walki z łazikami, przynosi już w większości zakładów pożądane rezultaty.

Niesprawiedliwiona nieobecność

W walce o zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy

zmniejsza się poważnie, zmniejsza się również ilość spóźnień. W dniu wczorajszym odbyło się w Sądzie kilka spraw przeciwko łazikom. Odpowiadał między innymi Józef Morzyński, który samowolnie opuścił 11 dni pracy. Sąd skazał Morzyńskiego na 10 proc. potrącenia zarobków w ciągu 3 miesięcy.

Robotnica PZPB im. Kunickiego — Zofia Warchol — opuściła samowolnie 6 dni pracy. Na rozprawie ani nie przedstawiła dostatecznych dowodów, ani nie umiała wytłumaczyć swej nieobecności. Sąd skazał ją na potrącenie 10 proc. zarobku w przeciągu 3 miesięcy.

Stanisław Sokolowski z Farbiarni i Wykończalni w Pabianicach skazał na został na potrącenie 15 proc. zarobków w ciągu 3 miesięcy. Kilku łazików nie stawilo się na rozprawie. Nie ominię ich jednak sąsiednia kara — zostaną sprowadzeni pod przymusem milicyjnym. Przeciwnym, którzy po otrzymaniu wyroku nadal nie stawiają się do pracy — prokuratura wazawia do chodzenia. Grozi im kara do 6 miesięcy aresztu.

50 tys. km bez gruntu remontu

Wczoraj Dworzec Kaliski był świadkiem uroczystego powitania załogi lokomotywy kierowanej przez maszynistę Krzemieńskiego, która przejechała 50.000 km. bez gruntu remontu. Załoga lokomotywy witała była przez liczne przybyłe delegacje i poczty sztandarowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Zawodowego Kolejarzy i innych organizacjach społecznych.

Znakomity muzykolog radziecki w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie dorocznego walnego zgromadzenia członków Związku Kompozytorów Polskich. Gościem gżajdu byli: przedstawiciel Związku Kompozytorów Radzieckich, znakomity muzykolog B. M. Jarostowski oraz przedstawiciel Związku Kompozytorów Czechosłowackich — Wacław Doblas.

Nowe stanowisko rzeczniika imperializmu Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). — Przedstawiciel Białego Domu — Ross — zakomunikował, że dotychczasowy „wedrujący ambasador” planu Marshalla — Harriman — mianowana został specjalnym pomocnikiem prezydenta.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego”

p. t.

„Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko

Miejsce pracy

Adres

NASZA ANKIETA

„Interesują nas filmy oświatowe...”

Czytelnicy zgłaszają życzenia pod adresem redakcji

„Ostatnia ankieta „Głosu Robotniczego” — pisze nasz korespondent ze Studium Przygotowawczego, Stanisław Beldowski, Łódź, ul. Piotrkowska 249 — umożliwiła nam wypowiedzenie na łamach naszej gazety, co chcielibyśmy w niej zobaczyć...”

Otoż według mnie odczuwamy w gazecie brak informacji o filmach w ogóle, a o filmach oświatowych i naukowych w szczególności. Wydaje się, że redakcja powinna na ten brak zwrócić uwagę...”

„Zwracam się do redakcji z prośbą o częstsze zamieszczanie konkursów, których jestem wielkim amatorem — wyprzedziła się robotnik z PZPB im. F. Dzierżyńskiego, Stefan Trafisz, Łódź, Radomska 24. — Szczególnie podobał mi się ostatni konkurs literacki. Chciałbym również, aby „Głos Robotniczy” zaczął znów drukować jakąś ciekawą powieść, bo dobra książka — to najlepsza rozrywka...”

Zamieszczając powyższe wypowiedzi, wytykające braki w pracy naszego działu kulturalno - oświatowego, jesteśmy pewni, że inni uczestnicy ankiety zwrócą również uwagę na niedociągnięcia i zgłoszą wnioski pod adresem pozostałych działów gazety.

Przypominamy: celem ankiety „Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?” — jest usprawnienie pracy „Głosu Robotniczego” w interesie jego wieloletniej reszty czytelników.

Rośnie socjalizm na wsi

W ogniu walki z wrogiem klasowym hartuje się grupa kandydacka

Grupa kandydatów Partii w gromadzie — to bojownicy o przebudowę ustroju rolnego, to szermierze wyzwolenia chłopów małego i średniorolnych spod wpływu i wyzysku wroga klasowego — bogacza wiejskiego. Czy wszystkie grupy kandydackie umieją zadaniom tym sprostać?

Wzięmy dla przykładu grupę kandydacką w Godzianowie gm. Skiernewickiej, pow. skiernewickiego, w której skład wchodzi obecnie 9 towarzyszy. Grupa ta przy pomocy K. G. oraz K. P. zorganizowała w czerwcu ubiegłego roku 2 towarzyszy, członków Partii, zamieszkałych w Godzianowie. Jeden spośród nich, tow. Stanisław Czuba, przebywa do chwili obecnej na terenie gromady i pełni funkcję sekretarza grupy.

Komitety Powiatowy i Gminny, od początku otoczyły troskliwą opieką grupę kandydacką. Nie szczędzono wysiłków, ażeby ją przygotować i ubojować do walki z wrogiem klasowym, który wówczas zdecydował jeszcze prawie o wszystkim w gromadzie, usadowił się w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i spółdzielni mleczarskiej. Rozpoczęto więc od szkolenia ideologicznego, zdając sobie sprawę, że podniesienie poziomu ideologicznego poważnie ułatwi grupie jej działalność. Dzięki stałej opiece ze strony KP i KG za pośrednictwem instruktorów, już w krótkim czasie grupa kandydacka zdolna była prowadzić prawie samodzielną pracę, zmierzającą do zmiany stosunków, panujących w gromadzie. Akcje swa rozpoczęła w dwóch kierunkach: po pierwsze, przez ciągłe i wytrwałe podnoszenie świadomości chłopów małego i średniorolnych, po drugie, przez likwidację wrogiej propagandy wiejskiej, usuwając ich z władz upoświeconego handlu wiejskiego. W jaki sposób grupa kandydacka realizowała te zadania?

Przed wszystkim wzbudziła świadomość klasową wśród chłopów małego i średniorolnych, które wskazywano im prawdziwego wroga bogacza wiejskiego, który masłując w władzach gminnej spółdzielni działał na szkodę biednych wiejskich, a na korzyść podobnych mu bogaczy. Grupa kandydacka sprawiła, że w ostatnich wyborach bogacz wiejski, ze znanym z rolnego ustosunkowania się do spółdzielni produkcyjnych Stanisławem Mózga na czele, do zarządu spółdzielni nie został wybrany. Ta pierwsza porażka bogacza wiejskiego napędziła grupę kandydacką do jeszcze głośniejszej działalności. Wobec bogacza wiejskiego, który w niejednym obronie przed bogaczami wiejskimi, obrona tym jest też w rzeczywistości. Wymowny przykład tego stanowi wyrwanie 17-letniego chłopca, Henryka Trzaski, ze szluby bogacza i skierowanie go do szkoły przysposobienia przemysłowego.

Pracy uświadamiającej grupa kandydacka nie przerywa ani na chwilę. Towarzysze chodzą od zagrody do zagrody, tłumacząc chłopom małego i średniorolnym, co to jest spółdzielnia produkcyjna i co ona im przynosi. Niezależnie od tego urządza się zbiorowe pogadanki na temat spółdzielczości produkcyjnej. W wyniku tego powstał Komitet Zaliczeniowski, a obecnie już 13 chłopów małego i średniorolnych złożyło swe podpisy za przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej. Wywołano to wściekłe ataki ze strony bogacza wiejskiego, który zasładał jeszcze w zarządzie spółdzielni mleczarskiej, gdzie przywołującym mleko chłopom małego i średniorolnym usiłowano wmałwiać różne bzdury na temat spółdzielczości produkcyjnej. I tutaj grupa kandydacka swym zdecydowanym stanowiskiem doprowadziła do usunięcia tych szkodników z zarządu, a wraz z nimi kierownika mleczarni, bogacza Franciszka Murgrabskiego, którego na duży naraził mleczarnia na poważne straty.

Pozostało jeszcze jedno siedlisko wrogiej propagandy, a mianowicie młyn prywatny Jerzego Bachmala. Przybywały tutaj dziennie dziesiątki chłopów małego i średniorolnych, na których oddziaływały bogacie wiejskie wraz z właścicielami młyna. Właściciel młyna, prócz roszczenia fałszywych plotek działał na szkodę Państwa przez nieprzezwagane zarządzenie władz. Jednak i młyn zostanie przejęty przez gminną spółdzielnię.

Posunięta te idące po linii demaskowania, a potem likwidowania ośrodków wrogiej propagandy poważnie zewzwały możliwości działania bogaczy wiejskich. Nie znaczy to, że zaprzestali oni swej szkodniczej roboty. Obecnie działają ostrożnie, z ukrycia. Np. wiadomo, że bogacz wiejski Franciszek Jagielski skupia jeszcze wokół siebie grupę mniej świadomych chłopów małego i średniorolnych, usiłując za ich pośrednictwem oddziaływać na gromadzie. W tym wypadku grupa kandydacka zachowuje pełną czujność.

Wszystkie rozlewane przez wroga klasowych złośliwe i alarmujące plotki są na zebraniu grupy roztrząsane, zebrani uzbrajają się w kontrargumenty, za pomocą których grupa zwalcza wroga propagandy. Pomaga jej w tym wysiłkach prasa partyjna, która wszystkie członkowie grupy uważnie czytaj. Świadczą o tym choćby fakt, że wśród członków grupy jest 3 korespondentów prasy partyjnej.

Czy grupa kandydacka z Godzianowa w walce tej pozostaje odosobniona? Trzeba przyznać, że działa ona na ogół samodzielnie, niemniej KW i KP starają się jej w miarę możliwości spieszyć z pomocą. Przyjeżdża raz po raz tow. Witkowski, instruktor Wydziału Rolnego KW, jak również instruktorzy KP, którzy udzielają towarzyszom godzianowskim wielu cennych wskazówek.

Poważną pomocą dla grupy było skierowanie przez KP jej sekretarza, tow. Czuby, na przeszkolenie do powiatowej szkoły partyjnej w Kutnie, którą ukończył z wynikiem dobrym.

Jednakże osiągnięcia swe grupa w przeważającej części zawdzięcza własnej wytrwałej i systematycznej pracy. Szkolenie odbywa się regularnie i uczęszczają na nie wszyscy towarzysze. Szkolenie prowadzone jest przez członka grupy, tow. Klemensa Kwiatkowskiego, który do każdego wykładu przygotowuje się sumiennie, co z kolei wpływa na wyniki, uzyskiwane przez towarzyszy.

Skutecznie w zwalczaniu wrogiej propagandy pomaga grupie omawianie na zebraniach partyjnych, odbywających się regularnie, aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych na podstawie prasy partyjnej.

Działalność grupy opiera się na uchwałach, podejmowanych na podstarwie skrajnie przygotowanego planu pracy. Porządek obrad każdego zebrania zawiera punkt: „Kontrola wykonania podjętych uchwał”. W wypadku niewykonania w przewidzianym czasie powyższej uchwały grupa ustala tego przyczyny i kto ponosi za to winę oraz wyciąga odpowiednie wnioski.

Nie dziwnego, że tak sumiennie prowadzona praca postawiła grupę kandydacką w Godzianowie na jednym z czołowych miejsc w pow. skiernewickim. Wytyczne IV Plenum KC PZPR znalazły pełne zrozumienie wśród towarzyszy w Godzianowie. Grupa otacza opieką dzieci biednych chłopów, kierując je do szkół zawodowych i do szkoły 11-letniej ogólnokształcącej, znajdującej się na terenie Godzianowa. W roku bieżącym kilkunastu synów i córek chłopskich, absolwentów tej szkoły, udaje się na wyższe uczelnie do Łodzi.

Rozpatrując pracę grupy kandydackiej w Godzianowie wydaje się słusze, że należało by tych ofiarnych towarzyszy, których staż partyjny dobiega już roku, przesunąć w poczet członków Partii. Wzrostem zainteresowania się KP w Skiernewicach.

Na przykładzie Godzianowa widzimy, jakie znaczenie posiada organizacja partyjna w gromadzie.

Jednakże takich gromad mamy jeszcze stosunkowo zbyt mało. Stał wniosek, że jednym z naczelnych hasł komitetów powiatowych i gminnych oraz ekip łączności miasta ze wsią winna być rozbudowa grup kandydackich na wsi. Wówczas szybciej zrealizujemy na odcinku wiejskim, zadania Partii w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego.

Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstre — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michałkowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent wśród zawodniczek nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji najlepszych tkaczek zakładu. Oł, po prostu pisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie — znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekreśla wykonanie bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstry, a tylko 78 procent prędy, 17 proc. sekundy, zaś reszta — to braki. Tow. Michałkowa wraz ze swym zespołem w końcu bazy w 102 procentach, ma

76 proc. prędy, 5,3 proc. braków. Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.

PZPB im. Kunickiego, wykazującej ce bardzo niską jakość produkcji, powinną walczyć o poprawę rozpracowania i pobudzenia wśród zawodniczek jakościowego, od zbadania przyczyn niedostatecznych wyników jakościowych u poszczególnych zespołów i tkaczek.

Rzecz charakterystyczna — trudności na jakie napotyka tow. tow. Michałkowa i Miroszewska nie były ani razu omawiane na naradach produkcyjnych, tkaczkom nie spieszyły z pomocą ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna, ani kierownictwo tkalni. Nie zastanowiono się dotychczas nad tym, co wpłynęło na to, że zamiast, jak dawniej ponad 70 proc. ekstry produkują one tę samą ilość towaru gorszego — prędy.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obydwie tkaczki należą do Ligi Kobiet. Zarząd koła fabrycznego LK nie wykazał dotychczas za interesowania tkaczkami najwyższej jakości, nie wykorzystał ich w akcji społecznej, a przecież dowiodły one swą ofiarną pracą, że nie brak im dobrej woli i zdolności, że mogłyby wielkie usługi oddać zakładowi i organizacji LK na niwie społecznej.

Trzeba by więc wydobyć wreszcie z ukrycia jedne z najlepszych tkaczek naszego miasta. Należy wniknąć w trudności, z jakimi się boryka, aby tak, jak dawniej mogły wytwarzać bezbłędny towar. Trzeba naktyniwić je, wykorzystać ich bogate doświadczenia zawodowe.

Taki obowiązek nakłada na organizację partyjną i związkową IV Plenum naszej Partii. M. K.

— Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstre — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michałkowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent wśród zawodniczek nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji najlepszych tkaczek zakładu. Oł, po prostu pisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie — znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekreśla wykonanie bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstry, a tylko 78 procent prędy, 17 proc. sekundy, zaś reszta — to braki. Tow. Michałkowa wraz ze swym zespołem w końcu bazy w 102 procentach, ma

76 proc. prędy, 5,3 proc. braków. Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.

PZPB im. Kunickiego, wykazującej ce bardzo niską jakość produkcji, powinną walczyć o poprawę rozpracowania i pobudzenia wśród zawodniczek jakościowego, od zbadania przyczyn niedostatecznych wyników jakościowych u poszczególnych zespołów i tkaczek.

Rzecz charakterystyczna — trudności na jakie napotyka tow. tow. Michałkowa i Miroszewska nie były ani razu omawiane na naradach produkcyjnych, tkaczkom nie spieszyły z pomocą ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna, ani kierownictwo tkalni. Nie zastanowiono się dotychczas nad tym, co wpłynęło na to, że zamiast, jak dawniej ponad 70 proc. ekstry produkują one tę samą ilość towaru gorszego — prędy.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obydwie tkaczki należą do Ligi Kobiet. Zarząd koła fabrycznego LK nie wykazał dotychczas za interesowania tkaczkami najwyższej jakości, nie wykorzystał ich w akcji społecznej, a przecież dowiodły one swą ofiarną pracą, że nie brak im dobrej woli i zdolności, że mogłyby wielkie usługi oddać zakładowi i organizacji LK na niwie społecznej.

Trzeba by więc wydobyć wreszcie z ukrycia jedne z najlepszych tkaczek naszego miasta. Należy wniknąć w trudności, z jakimi się boryka, aby tak, jak dawniej mogły wytwarzać bezbłędny towar. Trzeba naktyniwić je, wykorzystać ich bogate doświadczenia zawodowe.

Taki obowiązek nakłada na organizację partyjną i związkową IV Plenum naszej Partii. M. K.

— Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstre — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michałkowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent wśród zawodniczek nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji najlepszych tkaczek zakładu. Oł, po prostu pisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie — znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekreśla wykonanie bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstry, a tylko 78 procent prędy, 17 proc. sekundy, zaś reszta — to braki. Tow. Michałkowa wraz ze swym zespołem w końcu bazy w 102 procentach, ma

76 proc. prędy, 5,3 proc. braków. Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.

PZPB im. Kunickiego, wykazującej ce bardzo niską jakość produkcji, powinną walczyć o poprawę rozpracowania i pobudzenia wśród zawodniczek jakościowego, od zbadania przyczyn niedostatecznych wyników jakościowych u poszczególnych zespołów i tkaczek.

Rzecz charakterystyczna — trudności na jakie napotyka tow. tow. Michałkowa i Miroszewska nie były ani razu omawiane na naradach produkcyjnych, tkaczkom nie spieszyły z pomocą ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna, ani kierownictwo tkalni. Nie zastanowiono się dotychczas nad tym, co wpłynęło na to, że zamiast, jak dawniej ponad 70 proc. ekstry produkują one tę samą ilość towaru gorszego — prędy.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obydwie tkaczki należą do Ligi Kobiet. Zarząd koła fabrycznego LK nie wykazał dotychczas za interesowania tkaczkami najwyższej jakości, nie wykorzystał ich w akcji społecznej, a przecież dowiodły one swą ofiarną pracą, że nie brak im dobrej woli i zdolności, że mogłyby wielkie usługi oddać zakładowi i organizacji LK na niwie społecznej.

To i tamto

Cyklon

W ramach z cyniczną już otwartością prowadzonej akcji remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, trzej „wojscy komisarze” mocarstwo „atlantyckich” udzielił p. Adenauerowi zezwolenia na wyrob, import i eksport rozmaitych materiałów wojennych, środków wybuchowych, gazów trujących itp. Rezerwy tej licencji obejmują nawet — CYKLON, ten sam cyklon, który fascysty niemieccy mordowali miliony bezbronných ofiar w obozach koncentracyjnych.

Wprawdzie „rząd” Trizonii zapewnia, że cyklon będzie produkowany dla celów... rolniczych (?), my jednak mamy nieco inny pogląd na tę sprawę. Przygotowania imperialistów amerykańskich oraz ich satelitów do wojny „totalnej” przewidują stosowanie wszelkich środków masowej zagłady i masowego niszczenia. Nie należy się zbytnio dziwić, że w tym „programie” są również obozy koncentracyjne, komory gazowe i krematoria dla przeciwników „amerykańskiego stylu życia”. Nie zawadzi więc mieć pod ręką i odpowiednio zapasy... cyklonu.

Nie są to bynajmniej przypuszczenia fantastyczne: minister sprawiedliwości USA — Mac Grath zapowiedział w tych dniach publicznie, że w razie wybuchu wojny, wszyscy „niepełni” obywatele Stanów Zjednoczonych, z komunistami na czele, zostaną osadzeni w obozach koncentracyjnych. Cóż dopiero mówić o ewentualnym losie „niepełnych” rzywalców — amerykańskiego pochodzenia, a losie mieszkańców naszego kontynentu, imperialistycznym ludobójcom marzą się nie tylko wodoodporne superbomby, zażumione pchły i zbrojne pulki hodowanych specjalnie muchobudów. Amerykańscy ludobójcy widzą w szych szaleńczych smach również „adokształcone”, zasobne w nowoczesne „środki techniczne” obozy koncentracyjne — nowe Buchenwaldy, Oranienburgi, Oświęcimie i Majdanki...

Ale maligna nie jest dowodem zdrowia, lecz ciężkiej choroby. Zdemonstruj to wymownie przed całym światem — nieboszczyk Forrestal. B. D.

Należy otoczyć opieką tkaczki najwyższej jakości

Dlaczego w PZPB im. Kunickiego zapomniano o czołowych przodownikach pracy?

— Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstre — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michałkowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent wśród zawodniczek nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji najlepszych tkaczek zakładu. Oł, po prostu pisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie — znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekreśla wykonanie bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstry, a tylko 78 procent prędy, 17 proc. sekundy, zaś reszta — to braki. Tow. Michałkowa wraz ze swym zespołem w końcu bazy w 102 procentach, ma

76 proc. prędy, 5,3 proc. braków. Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.

PZPB im. Kunickiego, wykazującej ce bardzo niską jakość produkcji, powinną walczyć o poprawę rozpracowania i pobudzenia wśród zawodniczek jakościowego, od zbadania przyczyn niedostatecznych wyników jakościowych u poszczególnych zespołów i tkaczek.

Rzecz charakterystyczna — trudności na jakie napotyka tow. tow. Michałkowa i Miroszewska nie były ani razu omawiane na naradach produkcyjnych, tkaczkom nie spieszyły z pomocą ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna, ani kierownictwo tkalni. Nie zastanowiono się dotychczas nad tym, co wpłynęło na to, że zamiast, jak dawniej ponad 70 proc. ekstry produkują one tę samą ilość towaru gorszego — prędy.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obydwie tkaczki należą do Ligi Kobiet. Zarząd koła fabrycznego LK nie wykazał dotychczas za interesowania tkaczkami najwyższej jakości, nie wykorzystał ich w akcji społecznej, a przecież dowiodły one swą ofiarną pracą, że nie brak im dobrej woli i zdolności, że mogłyby wielkie usługi oddać zakładowi i organizacji LK na niwie społecznej.

Trzeba by więc wydobyć wreszcie z ukrycia jedne z najlepszych tkaczek naszego miasta. Należy wniknąć w trudności, z jakimi się boryka, aby tak, jak dawniej mogły wytwarzać bezbłędny towar. Trzeba naktyniwić je, wykorzystać ich bogate doświadczenia zawodowe.

Taki obowiązek nakłada na organizację partyjną i związkową IV Plenum naszej Partii. M. K.

— Teraz już z naszych krosien nie schodzi ekstre — narzeka tow. Miroszewska — tak się pogorszyły osnowy, że trudno wyprodukować z nich dobry towar.

Tow. Michałkowej zmieniono skład zespołu. Pomimo najlepszych chęci, nie może uzyskać takich wyników, jak dawniej. Referent wśród zawodniczek nie zjawia się na sali produkcyjnej, nie próbuje wniknąć w przyczyny pogorszenia się produkcji najlepszych tkaczek zakładu. Oł, po prostu pisuje wyniki i na tym koniec. A wyniki te przedstawiają się obecnie — znacznie gorzej, niż dawniej. Tow. Miroszewska wprawdzie przekreśla wykonanie bazy o 3 procent, lecz nie wytwarza już ekstry, a tylko 78 procent prędy, 17 proc. sekundy, zaś reszta — to braki. Tow. Michałkowa wraz ze swym zespołem w końcu bazy w 102 procentach, ma

76 proc. prędy, 5,3 proc. braków. Ilość braków jest naprawdę niepokojąca.



Coraz częściej na naszych łamach znajdują się wyjaśnienia różnych instytucji, napływające w odpowiedzi na zdrową krytykę korespondentów. W tych listach zakłady pracy, urzędy, organizacje tłumaczą, w jaki sposób usunęły własne niedociągnięcia, lub podają powody, dla których chwiliowo nie są w stanie tego uczynić.

Te coraz liczniej napływające wyjaśnienia, aczkolwiek świadczą o zmianie — pod wpływem IV Plenum — stosunku poszczególnych instytucji, wobec głosów krytyki, nie mogą zasłonić jednak faktu, że nie wszędzie i nie u wszystkich stosunek ten egł zmianie.

Oto długa lista zakładów, które, mimo ukazania się korespondencji mimo iż redakcja skierowała do nich listy z prośbą o wyjaśnienia, nie dotąd zbagatelizowały głosy krytyki milczeniem:

- Warsztaty Montażowe Przemysłu Włókienniczego.
- Rada zakładowa w PZPW im. Luwika Waryńskiego.
- Rada zakładowa Łódzkiej Fabryki Łaszy Włókienniczych.
- Państwowe Zakłady Artykułów Technicznych i Rymarskich.
- Film Polski — Dyrekcja Filmów Amfularnych.
- Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Gminna Rada Narodowa w Szczercowie.

PZPB im. F. Dzierżyńskiego (w sprawie korespondencji o konieczności publikacji wyników współzawodnictwa na przedziałni odpadkowej).

Gminna Spółdzielnia ZSCH w Paradyżu.

Zdawało by się, że tkaczki w wysokiej jakości powinny bliżej zająć się wydziałem współzawodnictwa przy zakładzie, powinna roztoczyć nad nimi opiekę organizacja partyjna i rada zakładowa. Niestety, tak nie jest.

Z chwilą zakończenia konkursu przestano interesować się tow. tow. Miroszewska i Michałkową. W ubiegłym kwartale uzyskały jeszcze wraz ze swymi zespołami niezłe wyniki — zdobyły nagrody we współzawodnictwie pracy. Obecnie jednak pogorszyły się znacznie warunki ich pracy, a nie ma kto zająć się tym i usunąć trudności, z jakimi borykają się.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Kształcimy nowe kadry techniczne

WIELKIE ZADANIA I-go roku Planu 6-letniego

Rok 1950 ma szczególne znaczenie dla przyszłości naszego kraju. Jest to bowiem pierwszy rok Planu 6-letniego, od pomysłowego wykonania którego zależy dobrobyt, rozwój przemysłu, kultury i oświaty — przyszłość naszej ojczyzny.

Na odcinku życia gospodarczego Plan ten stawia szereg zadań, mu niezwykle poważne zadania w zakresie przysposobienia nowych kadr technicznych dla wzrastającej produkcji. Aby móc przygotować olbrzymią masę przyszłych techników, planistów i buchalterów, niezbędne potrzebnych dla rozwoju naszej gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Wskazane jest i konieczne, aby uczniowie i uczennice, kończący w tym roku szkolnym klasę dziesiątą liceów ogólnokształcących na terenie Łodzi, wstąpił w tworzące się szeregi armii technicznej inteligencji i pomogli urzeczywistnić stojące przed nami wielkie zadania gospodarki, zachodzi konieczność zwerbowania do szkół zawodowych na terenie całego kraju wielkiej ilości młodzieży, zaawansowanej już w naukowym przygotowaniu ogólnokształcącym. Młodzież ta, zdobywszy w krótkim czasie wiedzę fachową, stworzyłaby pełnowartościowe kadry techniczne dla przemysłu.

Należy podkreślić, że w obecnych klasach dziesiątych liceów ogólnokształcących w całym kraju, a w Łodzi w szczególności, znajduje się dwa razy więcej uczniów, niż w roku ubiegłym. W roku szkolnym 1950-51 było by zatem dwa razy więcej maturzystów, którym groziłaby przede wszystkim niemożność dostania się na wyższe uczelnie, gdzie liczba miejsc jest ustalona.

Dlatego też — zgodnie z planowym systemem życia gospodarczego i oświatowego — Państwo Ludowe otwiera dziś przed młodzieżą, kończącą klasę 10 szerokie perspektywy i możliwości. Tak więc na terenie Łodzi z dniem 1. IX. 1950 r. Dyrekcja Okręgowego Szkolenia Zawodowego uruchamia dla uczniów, kończących klasę 10, szereg liceów zawodowych o specjalnie dostosowanym dla nich i o jeden rok skróconym programie nauczania. Otwiera się następujące licea: budowlane, radiotechniczne, elektryczne, włókiennicze, chemiczne, mechaniczne, administracji finansowej oraz planowania i statystyki. Młodzież żeńska specjalnie chętnie byłaby widziana w liceach typu mechanicznego, co przełamało by przesady o „monopolu” chłopów w tego typu szkołach.

Uczniowie wspomnianych liceów uzyskają matury szkoły zawodowej, tytuł technika, pożądaną bardzo przez życie gospodarcze kwalifikację zawodową, zapewniającą dobrą płatną pracę w przemyśle, gospodarce i administracji oraz niezależnie od tego — możliwość wstąpienia na wyższe uczelnie. Niezamożni uczniowie mają ponadto zapewnione stypendia. Wszelkich dodatkowych informacji udziela dyrektorzy liceów ogólnokształcących oraz DOSZ — Piotrkowska 125.

Należy spodziewać się, że nie tylko młodzież, ale w pierwszym rzędzie rodzice — docenią ogromne możliwości, jakie otwierają się przed ich dziećmi, mającymi zamiłowanie w kierunku zawodowym, a kończący mi klasę 10 i wciągą się w nurt potrzeb i dążeń naszego kraju, zachęcając młodzież do wstępowania do wyższych wspomnianych liceów.

Mr. Gerlecka

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:**
 4 — Sekretariat
 239 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Robotnik” — Film produkcji argentyńskiej pt. „Albeniz”. Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Kino „Polonia” — Film produkcji radzieckiej pt. „Człowiek z karabinem”.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19. tel. 287

Człotnicę piszą

Kierownictwu Muzeum pod uwagę

W dniu Święta Pracy miasto nasze przybrało odświętny wygląd. Wszystkie ulice i domy udekorowane czerwonymi i biało-czerwonymi flagami.

Barwy narodowe budzą w nas uczucie miłości i szacunku, oznaczają zawsze wielkie wydarzenie lub święto. Toteż godny potępienia jest fakt, że od 1 Maja do dziś dnia na Zamku powiewa flaga o barwach narodowych, niegdys białoczerwona dziś szara, poszarpana i brudna. Wiatr, słońce i deszcze zniszczyły flagę do tego

Z frontu współzawodnictwa pracy
Komitet współzawodnictwa „Trzynastki” zaniedbał...

Współzawodnictwo długofalowe zainicjowane przez czołowego górnikę tow. Markiewkę ma na celu uzyskanie jak największych wyników produkcyjnych. Decyduje ono o tempie realizacji planów produkcyjnych, i ma wielki wpływ na terminowość ich wykonania. Śladem robotników całej gminy również oddział 13 PZPB przystąpił do akcji współzawodnictwa długofalowego, przy czym 54 tkaczy zadeklarowało w okresie od 1 lutego do 1 lipca podnieść ilość o 5 proc. oraz jakość o 2,5 proc.

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA DŁUGOFALOWYM WSPÓLZAWODNICTWEM

Przeglądając deklaracje 54 tkaczy, którzy przystąpili do współzawodnictwa, stwierdzamy, że Komitet współzawodnictwa przy PZPB oddział 13, niestety nie zrozumiał na czym współzawodnictwo długofalowe polega, mimo, że zarówno na zebraniu głównego komitetu współzawodnictwa w PZPB było to zagadnienie szeroko omawiane i mimo, że również prasa donosiła o podjętych zobowiązaniach oraz o sposobach ich realizacji. Niezrozumienie, naszym zdaniem, wynika wyłącznie z braku zainteresowania, jakie cechuje zarówno od-

działowy komitet współzawodnictwa, kierownictwo i radę zakładową.

Świadczą o tym fakty: 1) spośród 54 deklaracji zaledwie kilku tkaczy zobowiązało się wykonywać swe bazy akordowe oraz utrzymywać jakość w granicach 60—80 procent, w pozostałych kilkudziesięciu deklaracjach czytamy, że np. tkacz zobowiązuje się, że do dnia 1 lipca wykonywać będzie 70 lub 85 procent normy przy 30—60 procentach primy. Kilku zapisanych do współzawodnictwa tkaczy nie potrafiło odpowiedzieć na pytanie, jaki mają procent primy, ile procent wykonują normy. Nie wiedzą nawet, jaka jest ich baza akordowa. I ci na ślepo pracują tkacze, jak się okazuje uczestniczą we współzawodnictwie.

Drugi fakt, świadczący o obojętności, to „istnienie” na oddziale 13 — czterech zespołów najwyższej jakości. Otóż po miesiącu istnienia tych zespołów, które jak sama nazwa wskazuje pracują zespołowo, komitet typuje na podstawie listy pracy 4 przodowników, nie wspominając nie o pozostałych tkaczach, nie wiedząc nawet dokładnie, jak oni pracują.

KTO PONOSI WINĘ?

Niewątpliwie winę ponosi komitet współzawodnictwa, który nie zadał sobie trudu, aby uświadomić tkaczy o znaczeniu współzawodnictwa długofalowego, nie zapoznał dotychczas tkaczy z bazami, z wynikami ich pracy, nie robił na tym odcinku kompletnie niczego. Komitet współzawodnictwa nie wywiera żadnego wpływu na produkcję tkalni oddziału 13 w PZPB.

Nie ztroszczono się nawet o podniesienie kwalifikacji „słabych” tkaczy, których oddział 13 posiada aż 40 procent. Część winy za taki stan rzeczy ponosi również główny komitet współzawodnictwa, który mimo tego, że nie otrzymał dotychczas ani jednego sprawozdania, przeszedł nad tym stanem rzeczy do porządku dziennego.

BRAK KONTROLI — PRZYCZYNA NIE WYKONANIA PLANÓW

Mimo, że towarzysze z „Trzynastki” wiedzieli dokładnie o kontroli zobowiązań długofalowych, wiedzieli, że co dziesięć dni należy sprawdzać i analizować u-

zyskane wyniki, postanowili podcałać „tylko” 6 miesięcy i skontrolować realizację zobowiązań dopiero po 1 lipca. Nic więc dziwnego, że plany posuwają się ospale naprzód, że współzawodnictwo właściwie śpi. Od czasu podpisania deklaracji współzawodnictwa długofalowego, to znaczy od lutego, nie zaszła żadna zmiana w pracy.

NIEDOCIĄgniĘCIA NALEŻY USUNĄĆ

Oddziałowa organizacja partyjna winna głębiej wejrzeć w sprawę współzawodnictwa i zbadać przyczyny obojętności, z jaką komitet współzawodnictwa przy oddziale 13 PZPB podchodzi do tak poważnego zagadnienia, jak współzawodnictwo długofalowe.

Po przeanalizowaniu tej sprawy należało postawić współzawodnictwo na odpowiednim poziomie. Należy ożywić zainteresowanie się współzawodnictwem długofalowym wśród tkaczy, pomóc im w wykonywaniu baz akordowych przez przeprowadzenie szkolenia zawodowego. Wówczas będzie można powiedzieć o poprawie sytuacji w oddziale 13 PZPB na odcinku współzawodnictwa pracy.

Dzisiaj mamy gdzie się zabić

Program imprez niedzielnych

W dniu dzisiejszym pabianicza nie nie mogą narzekać na brak różnorodnych imprez kulturalnych, rozrywkowych i sportowych.

O godzinie 11.00 rozpoczyna się uroczystości związane ze Świętem Kultury Fizycznej, program których jest bogaty i różnorodny. Po defiladzie młodzieży szkół podstawowych, średnich i zawodowych oraz delegacji klubów sportowych i organizacji masowych, na boisku Włókniarza odbędą się pokazy sportowe w wykonaniu licznych zespołów. Wystąpi również gościnnie popularny zespół dziecięcy w Moszczenicy z pieśnią, tańcami i muzyką.

O godzinie 17.00 odbędą się na stadionie przy ul. Armii Czerwonej zawody piłki nożnej.

W razie nieopady wielu pabianiczanki pośpieszy zapewne na poranki filmowe, do kin „Polonia” i „Robotnik”.

Kino „Polonia” wyświetla znakomity film radziecki z okresu Rewolucji Październikowej pt. „Człowiek z karabinem”, jedno z arcydzieł kinematografii radzieckiej.

W kinie „Robotnik” idzie film produkcji argentyńskiej — „Albeniz” o wielkim hiszpańskim kompozytorze.

W godzinach popołudniowych interesującą zapowiada się zabawa ogrodowa w III Liceum dla Młodzieży Pracującej, (park KS „Ogniwo” — ul. Partyzancka 56), której organizatorzy zapowiadają liczne atrakcje i niespodzianki.

Wieczorem wybierzemy się do kina „Polonia”, gdzie „Artos” daje bogaty program rozrywkowy pod hasłem: „W samo sedno”. Występują mistrzowie humoru.

Przez Pabianice przejechała sztafeta motocyklistów na III Zjazd Włókniarzy

W piątek około godziny 20 przejechała przez Pabianice ulicami Marsz. Żukowa i Partyzancka sztafeta motocyklistów z Wrocławia, wioząca pozdrowienia włókniarzy dołnośląskich dla III Zjazdu Włókniarzy obradującego w Łodzi.

Sztafeta wyglądająca bardzo okazale wzbudziła zrozumiałą sensację wśród przechodniów. Każdy motocykl wiózł przymocowaną z tyłu szturmówkę o barwach włókniarzy, oraz czerwone szturmówki z gołębim pokojem.

PKS „Włókniarz” — ŁKS „Włókniarz” 5:4 (4:0)

W czwartek, bieżącego tygodnia, odbył się na stadionie „Włókniarza” mecz piłkarski o mistrzostwo klas A, między drużynami „Włókniarza” z Pabianic i ŁKS „Włókniarz” z Pabianic. Zwyciężyła drużyna pabianicka w stosunku 5:0. Gra

obwodziła na wysokim poziomie. Drużyna pabianicka grała bardzo ostro, w stosunku do młodej drużyny gości, którzy graли ambitnie i opanowanie. Bramki dla PKS „Włókniarza” zdobyli Kurowski — 3 i Pabrocki — 2.

O zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy
W pralni mechanicznej — wzorowo

Do niedawna jeszcze bojąca pralni mechanicznej Nr 14 w Pabianicach była zbyt często zdarzające się nieusprawiedliwione nieobecności oraz spóźnienia. Skutkiem rozluźnionej dyscypliny pracy, kilku pracowników spóźniło się systematycznie po 15 minut każdy, a nieusprawiedliwione nieobecności były na porządku dziennym.

Kierownictwo zakładu starało się różnymi drogami zlikwidować absencje oraz spóźnienia, co jednak nie dawało pożądanego skutku.

Z chwilą wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Pracownicy po zapoznaniu się z ustawą i przedyskutowaniu jej z kierownictwem zakładu, postanowili ściśle jej przestrzegać. Miał już prawie miesiąc, a nie było ani jednego spóźnienia wśród pracowników.



UWAGA, SEKRETARZE!

Dnia 19 bm. (poniedziałek) o godzinie 18, w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się seminarium dla sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Obecność i punktualność wszystkich towarzyszy obowiązuje.

Pracownicy PZPB zobaczą „Dom otwarty”
 Rada Zakładowa przy PZPB w Pabianicach organizuje dla pracowników wyjazd do teatru na sztukę „Dom otwarty” — Bałuckiego. Ogółem Rada Zakładowa PZPB przygotowała ponad 700 biletów zniżkowych.
 Bilety zniżkowe rozprowadzane są między pracowników PZPB w cenie od 290 zł do 135 razem z kosztami przejazdu tramwajem z Pabianic do Łodzi.
 Pracownicy posiadający bilety do teatru pojedą w dwóch turach. Pierwsza grupa dnia 22 bm. o godz. 17 specjalnie zamówionym tramwajem, zaś druga grupa dnia 25 bm. o tej samej godzinie.
 Obecnie Rada Zakładowa PZPB przyjmuje zgłoszenia pracowników do wyjazdu na sztukę Bałuckiego pt. „Dom otwarty”. Bilety otrzymać można w radzie zakładowej PZPB. (H. S.)

Pracownicy PZPB zobaczą „Dom otwarty”

Rada Zakładowa przy PZPB w Pabianicach organizuje dla pracowników wyjazd do teatru na sztukę „Dom otwarty” — Bałuckiego. Ogółem Rada Zakładowa PZPB przygotowała ponad 700 biletów zniżkowych.

Bilety zniżkowe rozprowadzane są między pracowników PZPB w cenie od 290 zł do 135 razem z kosztami przejazdu tramwajem z Pabianic do Łodzi.

Pracownicy posiadający bilety do teatru pojedą w dwóch turach. Pierwsza grupa dnia 22 bm. o godz. 17 specjalnie zamówionym tramwajem, zaś druga grupa dnia 25 bm. o tej samej godzinie.

Obecnie Rada Zakładowa PZPB przyjmuje zgłoszenia pracowników do wyjazdu na sztukę Bałuckiego pt. „Dom otwarty”. Bilety otrzymać można w radzie zakładowej PZPB. (H. S.)

Pożyteczna placówka PSS „Społem”

PSS „Społem” przed kilku dniami otworzyła nowy sklep konfekcyjny przy ul. Armii Czerwonej 24. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka spółdzielcza w Pabianicach. Dotychczas nie było w Pabianicach sklepu konfekcyjno-odzieżowego, zaś ludzie, pragnący nabyć gotowy garnitur, suknie itp., zmuszeni byli jechać do Łodzi.

Obecnie w nowo otwartym sklepie można nabyć wszystko, począwszy od chusteczki do nosa, a skończywszy na zimowym płaszczu. Towary są w dobrym gatunku tak, że

mogą zadowolić najbardziej wymagających klientów. W dziale konfekcji męskiej są do nabycia eleganckie garnitury ze 100-procentowej wełny w cenie 32.000 zł. Są również i tańsze. Największym popytem cieszą się męskie jedwabne koszule.

Bogato zaopatrzone jest również salon damski, w których obok sukien, bielizny, pończoch, wyprawk dla niemowląt widzimy modne obecnie nylonowe bluzki w cenie 3.900 zł.

Dzięki obfitemu asortymentowi i uprzejmej obsłudze nowo otwarty sklep cieszy się dużą popularnością.

ZE SPORTU

Zawody sportowe „Ogniwa”

Z okazji otwarcia świetlicy związkowej samorządowców i otwarcia boiska ZKS „Ogniwo”, odbyły się zawody sportowe z udziałem zawodników „Ogniwa” Łódź i Pabianic, oraz miejscowego Gm nazjum Mechanicznego i Jednostki TPD.

Zawody rozpoczęto propagandowymi zawodami kolarskimi.

Następnie odbyły się zawody w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, biegi sztafetowe dla młodzieży i pokazy gimnastyczne.

W wysiłkach kolarskich na 25 km brało udział 21 a ukończyło 18 zawodników — członków ZKS „Ogniwo”. Pierwsze miejsce zajął Mirosław Biskupski (Pabianice), osiągając czas 0.52.22, drugie miejsce — Henryk Orchowski (Pabianice) — 0.52.24, trzecie miejsce — Jerzy Gałus (Łódź) — 0.52.26. Zych Leszek (Pabianice) osiągnął czas 0.52.28, a Longin Patykowski (Łódź) — 0.52.30.

Na 50 km startowało tylko 4, a ukończyło 3 zawodników. Pierwszy przybył na metę Bronisław Pintera (Łódź) — 1.36.04, drugi Longin Jalocha (Łódź) — 1.39.14 i trzeci Tadeusz Pokora (Pabianice) — 1.42.44.

W siatkówce żeńskiej Pabianice zwyciężyły Łódź w stosunku 2:0 (15:10, 16:14). W męskiej natomiast Łódź pobili Pabianice w stosunku 2:0 (15:11, 16:14), a Gimna-

zjum Mechaniczne zwyciężyło Jednostkę TPD osiagając wynik 2:1 (15:8, 8:15 i 15:12). W koszykówce męskiej rozegranej między „Ogniwami” zwyciężyła Łódź w stosunku 36:26, w piłce nożnej łodzianie również odnieśli zwycięstwo nad pabianiczankami w stosunku 4:3. W biegach sztafetowych dla młodzieży 10x50 brało udział 20 chłopców. Rzeszytymi otklaskami nagradzali licznie zgromadzoną publiczność — członkinie i członków „Ogniwa” łódzkiego za efektowne i piękne pokazy gimnastyczne na przyrządach.

Po zakończeniu zawodów, wśród wielkiego entuzjazmu odczytano i podpisana została przez wszystkich 200 zawodników następująca rezolucja:

„My, młodzież sportowa zrzeszona w Związkowych Klubach Sportowych, jesteśmy członkami wielkiego i co dzień potężniejszego ruchu tych, którzy nie tylko pragną pokonania — lecz o pokój walczą.

Jesteśmy dumni z pokojowej polityki naszego Rządu, witamy z radością fakt że nasz Rząd przystąpił do inicjatywy potężnego Związku Radzieckiego, który do magi się zakazu używania broni atomowej i konsekwentnie dąży do utrwalenia pokoju.

Realizując w pełni hasło sportowe „Gotów do walki i obrony”, solidarnie walczymy o uchwycenie

holmską Światowego Komitetu Obronców Pokoju i domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści i masowej zagłady, oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Następnie prezes Okręgu Samorządowców — tow. Kopicński wyczytał cenne nagrody kolarzom ZKS „Ogniwo” — Łódź, oraz Barbarze Dalkowskiej za uzyskanie pierwszego miejsca w Wojewódzkich Biegach Narodowych.

Nagrody ofiarowali Prezydium MRN w Pabianicach, Zarząd Okręgu Samorządowców w Łodzi, Zarząd Oddziału Samorządowców w Pabianicach i Zarząd Oddziału Związku Pracowników Finansowych w Pabianicach. Po wspólnym obiedzie odbyła się w świetlicy zabawa taneczna.

(m)

(B)

(b)

Chrońmy nasze zbiory

przed pożarem

W związku ze zbliżającą się akcją zbiórkową ważną rzeczą jest właściwe zabezpieczenie przeciwpożarowe obiektów rolnych, a zwłaszcza Państwowych Gospodarstw Rolnych. Mimo istniejących w tej mierze przepisów, w wielu gospodarstwach stan sprzętu gospodarczego nie stoi na właściwym poziomie. Dotyczy to między innymi zespołu PGR Nr 12 w powiecie wieluńskim. W gospodarstwach Ruda, Czarnożyły, Kopydłów i Raczyn ilość bosaków i drabin jest nie w starcząca i stan ich przedstawia wiele do życzenia. Brak jest umieszczonych w widocznych miejscach łopat i kilofów, zaś miejsca umieszczenia istniejącego sprzętu nie są dość widocznie zaznaczone. Jeśli chodzi o zabezpieczenie wodne, to w oglądanym przez nas zespole większy zbiornik posiada gospodarstwo Czarnożyły, zaś np. gospodarstwo Ruda posiada tylko niewielki staw, zawierający zanieczyszczoną wodę, mogącą spowodować zapechanie się pomp pożarniczych. Wprawdzie w sąsiedztwie wymienionych gospodarstw znajdują się w gromadach Ochotn. Straże Pożarne, byłoby jednak właściwe, aby zabezpieczyć sobie lepszy własny sprzęt przeciwpożarny i przeciwżyć załogę w sprawnym spełnianiu obowiązków ratowniczych i społecznych na wypadek pożaru.

samą odległość należy zachować po między sąsiadującymi ze sobą na polu stogami. Należy bezwzględnie przestrzegać zakazu roznicewania ognia i palenia tytoniu w pobliżu stogów ze zbożem, stodoł i innych budynków gospodarczych, zawierających materiały łatwopalne. Do stodoł ze zbożem nie wolno wjeżdżać traktorem, gdyż w wypadku zapalenia się mieszanek w rurze wydechowej może nastąpić gwałtowny pożar. Przy ustawianiu lokomobili do młocki wprost ze stogu należy zwracać baczną uwagę na kierunek wiatru, gdyż może on przenosić iskry z kominu lokomobili na stóg. W czasie wielkich upałów należy zwracać uwagę, aby w pobliżu stogów nie leżały odłamki szkła, rozbitych butelek itp., gdyż odłamki te spełniają w promieniach słońca często rolę soczewki i mogą spowodować samozapalenie się ścierniska.

Zboże i siano należy składać w stogi tylko po dokładnym jego wysuszeniu, gdyż wilgotne rośliny złożone w stogu mogą na skutek procesów biologicznych również ulec samozapaleniu.

Są to tylko niektóre najważniejsze przepisy, zabezpieczające zbiory przed klęską ognia. Istnieją broszury omawiające zagadnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na wsi, z którymi winny zapoznać się kierownictwa Państwowych Gospodarstw Rolnych, zarządy spółdzielni produkcyjnych i indywidualni gospodarze, gdyż tylko stosowanie zawartych w nich wskazówek może zabezpieczyć plony naszej pracy od zniszczenia. (Kar.)

Ponieważ przepisy o zabezpieczeniu przeciwpożarowym znane są w większości wypadków jedynie kierownikom Państwowych Gospodarstw Rolnych, a dotyczą one w równej mierze i gospodarstw indywidualnych oraz spółdzielni produkcyjnych, przypominamy po krótko najważniejsze przepisy, mające na celu ochronę plonów.

W celu zabezpieczenia od pożaru stogów ze zbożem lub sianem należy umieszczać je w odpowiedniej odległości od dróg kołowych i linii kolejowych. Odległość ta winna wynosić co najmniej 50 metrów. Te

Pracownicy PZPB zobaczą „Dom otwarty”
 Rada Zakładowa przy PZPB w Pabianicach organizuje dla pracowników wyjazd do teatru na sztukę „Dom otwarty” — Bałuckiego. Ogółem Rada Zakładowa PZPB przygotowała ponad 700 biletów zniżkowych.
 Bilety zniżkowe rozprowadzane są między pracowników PZPB w cenie od 290 zł do 135 razem z kosztami przejazdu tramwajem z Pabianic do Łodzi.
 Pracownicy posiadający bilety do teatru pojedą w dwóch turach. Pierwsza grupa dnia 22 bm. o godz. 17 specjalnie zamówionym tramwajem, zaś druga grupa dnia 25 bm. o tej samej godzinie.
 Obecnie Rada Zakładowa PZPB przyjmuje zgłoszenia pracowników do wyjazdu na sztukę Bałuckiego pt. „Dom otwarty”. Bilety otrzymać można w radzie zakładowej PZPB. (H. S.)

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 czerwca 1930 r.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA

W ubiegłym tygodniu na terenie Łodzi zwolniono z pracy dalszych 3777 robotników.

PLOTKI, PLOTKI

„Republika”, w ramach corocznych sensacji ogórkowych, donosi, że w Welnowcu na Śląsku, w hucie Schellera — wykryto nieznaną dotychczas żądnię z uczonych robaki, które masowo pożerają cynk. Owady czynkożerne zjadły już setki ton cynku, narażając właścicieli na olbrzymie straty.

WETERAN KOMUNY PARYSKIEJ ZMARŁ W MOSKWIE

Gazety donoszą, że w Moskwie zmarł 85-letni Antoine Ge — jeden z nielicznych pozostałych przy życiu bohaterów Komuny Paryskiej. Ge przeżywał od trzech lat w Moskwie — na zaproszenie rządu sowieckiego.

LATAJĄCE TRUMNY

Na polach wsi Garbów pod Puławami spadł polski samolot wojskowy produkcji firmy Plage - Łaskie. Pilot Rydlewski poniósł śmierć na miejscu. Obserwator Matusiak dogorywa w szpitalu.

CZARODZIEJSKA PAŁEČKA

„Republika” donosi o wynalazku niejakiego profesora Lepsiusa, który za pomocą czarodziejskiej pałeczki, ściefel w noc św. Jana, wykrywa w ziemi pokłady węgla, miedzi i potasu.

ZMARTWIENIA LUDZI BOGATYCH

Bogaty łódzianin — pan R. przychwylił na Helu swą żonę in flagranti z jakimś przystojnym młodzieńcem.

Dżentelmeni wymienili szereg strażaków. Wiarołomna żona — ranna przy tej okazji w łopatkę uciekła z owym młodzieńcem w nieznanym kierunku.

MAKABRYCZNY POŁÓW

W stawie „na Młynku” oraz w stawie w Rudzie Pabianickiej wyłowiono zwłoki dwóch męczących mężczyzn — w wieku 20 — 22 lat.

Ze sportu

Święto Kultury Fizycznej na stadionie ŁKS Włókniarza

Tydzień Kultury Fizycznej w Łodzi kończymy dzisiaj Świętem Sportowym, które zgrupowało na Stadionie ŁKS Włókniarza nieprzebrane tłumy publiczności i to nie tylko tej, którą spotykamy na tym stadionie podczas spotkań ligowych, czy bokserkich ale i tej, która lubi sport w innym wydaniu w formie pokazów i rewii olśniewających barwą i wystawą.

Dzisiejsze święto, jeśli chodzi o wystawę, powinno zacząć wszystkie dotychczasowe. Wspaniałe ramy dekoracyjne, masowy w nim udział wszystkich, najmniejszych nawet naszych ogniw organizacyjnych i bardzo urozmaicony program stwarzają przesłanki, że w ciągu tych trzech godzin, jakie spędzimy dziś na stadionie przy Alei Unii, przeżyjemy wiele emocji i doznamy wielu niezapomnianych wrażeń wzrokowych.

Wspaniale zapowiada się dzisiejsza defilada. Przed trybunami prze maszeruje dzisiaj przy dźwiękach orkiestr całej sportowa młodzież Łodzi demonstrując nam swój hart i przygotowanie fizyczne do pracy dnia.

O GODZINIE 15 ROZPOCZNIE SIĘ DEFILADA

Defiladę otworzy poczet sztabu, w którym ujrzymy najlepszych sportowców wyczynowych: Promieńczyk, Barana, Bonieckiego, Głazewską, oraz trenerów Majchrzaka i Pawlaka. Za poczetem sztabowym postępować będzie poczet portretowy, a po nim transparenty i las szturmowe.

Po barwnych grupach dziewcząt paradygujących w strojach ludowych, wysportowanym krokiem przeddefilują przed nami sportowcy wyczynowi.

Na czele ich kroczyć będą szermierze, później pod swoimi sztandarami członkowie naszych zrzeszeń sportowych w następującej kolejności: ŁKS Legia, Gwardia, Stal, Kolejarz, Ogniwo, Budowlani, Unia.

Program minutowy Święta K. F.

- 1. 15.— Defilada.
- 2. 15.20 Uroczystość otwarcia Święta K.F.
- 3. 15.40 Pokaz ZHP.
- 4. 15.55 Bieg 500 m kobiet Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
- 5. 16.05 Pokaz szermierki uczniów Kuratorium OSŁ.
- 6. 16.25 Pokaz gimnastyki męskiej Zw. Zaw.
- 7. 16.50 Pokaz gimnastyki dziewcząt DOSZ.
- 8. 17.20 Bieg 1000 m mężczyzn Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
- 9. 17.30 Pokaz szachowy.
- 10. 17.45 Biegi sztafetowe (800x400x200x100) Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw.
- 11. 17.50 Pokaz tańców ludowych uczniów DOSZ.
- 12. 18.05 Montaż recytacyjno-widowiskowy pt.: „Idziemy w szczęśliwą przyszłość”, w wykonaniu młodzieży szkół zawod. Łodzi, w reżyserii M. Mikuty, z udziałem słuchaczy Państw. Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych.

17-letnia uczennica skacze 5,30 m.

ELBLĄG. — W ramach zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, osiągnięto szereg doskonałych wyników.

W skoku w dal 17-letnia zawodniczka SKS Elbląg — Duńska, osiągnęła najlepszy tegoroczny wynik 5,30 m. W biegu na 100 m Mach II SKS Sopot uzyskał czas 11 sek. W skoku wzwyż — Cecylia SKS Kościerzyna przeszedł wysokość 178 cm.

WSTAWKI SPORTU WYCZYNOWEGO

Wyżej wymienione imprezy przeplatane będą wstawkami sportu wyczynowego, a mianowicie biegami, w których wezmą udział członkowie zrzeszeń sportowych naszych Związków Zawodowych.

POKAZY

Po defiladzie, która trwać będzie około 20 minut nastąpi uroczystość otwarcia Święta K. F., a później pokaz ZHP, pokaz szermierczy, gimnastyczny w wykonaniu grupy męskiej i żeńskiej, pokaz żywych szachów, tańców ludowych i wreszcie na zakończenie wystawiony zostanie montaż recytacyjno-widowiskowy pt. „Idziemy w szczęśliwą przyszłość”.

W ramach Tygodnia K.F.

Włókniarz zwycięża w turnieju piłkarskim

W ramach Święta Kultury Fizycznej województwa łódzkiego zakończono turniej piłkarski 8 Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw. W ostatnim dniu turnieju Kolejarz pokonał Unię 2:0, Związkowiec wygrał z Ogniwo 2:0, a w decydującym spotkaniu Włókniarz

WYSTAWKI SPORTU WYCZYNOWEGO

Wyżej wymienione imprezy przeplatane będą wstawkami sportu wyczynowego, a mianowicie biegami, w których wezmą udział członkowie zrzeszeń sportowych naszych Związków Zawodowych.

CO NAM UKAŻE DZISIEJSZE ŚWIĘTO

Zakończenie imprezy przewidziano na godzinę 18.05, a więc trwać będzie ona zaledwie 3 godziny, ale w ciągu tych trzech godzin będzie my mogli otworzyć sobie cały ten wielki wysiłek jaki włożyło nasze Państwo Ludowe, przeobrażając na szą młodzież wyniszczoną wojną i okupacją z cheriaków w zdrowych pełnych zapału do twórczej pracy dla Państwa i narodu obywateli.

W ramach Tygodnia K.F.

Włókniarz zwycięża w turnieju piłkarskim

W ramach Święta Kultury Fizycznej województwa łódzkiego zakończono turniej piłkarski 8 Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw. W ostatnim dniu turnieju Kolejarz pokonał Unię 2:0, Związkowiec wygrał z Ogniwo 2:0, a w decydującym spotkaniu Włókniarz

Kontakty sportowców łódzkich ze wsią coraz bardziej zacieśniają się

Robotnicze kluby sportowe z terenu Łodzi i woj. łódzkiego nawiązały ostatnio żywy kontakt z młodzieżą wiejską, zorganizowaną w Ludowych Zespołach Sportowych. Ekipy robotnicze — sportowców, poza instruwaniem drużyn LZS w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego biorą wydatny udział w życiu politycznym i społecznym gromad.

Kolo sportowe Skóra przy Państwowym Zakładach Garbarskich w Łodzi utrzymuje stałą łączność z członkami spółdzielni produkcyjnej we wsi Srebrna. Ekipa założyła w spółdzielni sekcję piłki nożnej, siatkówki i koszykówki oraz pomagała przy budowie boiska. Ponadto dla miejscowej ludności zorganizowano szereg ciekawych pokazów z dziedzin lekkoatletyki oraz założono bibliotekę sportową.

Kongres AIBA wprowadza 10 kategorii w boksie

KOPENHAGA. — Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), obradujący w Kopenhadze, uchwalił wprowadzenie 10 kategorii w boksie, dodając dwie kategorie: między wagami lekką i półśrednią i między półśrednią i średnią.

musza — do 51 kg (bez zmian), kogucia — do 54 kg (bez zmian), piórkowa — do 57 kg (dawniej 55), lekka — do 60 kg (dawniej 62), I półśrednia — do 63,5 kg, II półśrednia — do 67 kg (bez zmian), III półśrednia — do 71 kg, średnia — do 75 kg (dawniej 73), półciężka — do 81 kg (dawniej 80), ciężka — powyżej 81 kg (dawniej powyżej 80).

Uwaga zwolennicy boksu!

Sekcja Bokserska ŁKS „Włókniarz” pragnie spopularyzować pięściarstwo wśród najszerszych mas, organizuje Kurs Bokserski dla początkujących. Zapisy na kurs wszystkich chętnych amatorów boksu przyjmują kierownicy Sekcji na stadionie, przy Al. Unii 2, w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godz. 17.30—19.

Polak sędziuje spotkanie Rumunia-Bulgaria

Na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu do Bukaresztu wyjadzie polski sędzia — Twardo, który będzie arbitrem na meczu koszykówki Rumunia-Bulgaria.

Ćwierć finały o Puchar Davisa

BRUKSELA. — Po pierwszym dniu ćwierćfinałowego spotkania tenisowego o puchar Davisa, Belgia-Włochy stan meczu brzmiał 1:1. Washer Belgia pokonał G. Cuccellę 6:2, 11:9, 6:4, a R. del Bello wygrał z Brichantem Belgia 6:4, 6:2, 6:3.

Ćwierć finały o Puchar Davisa

BRUKSELA. — Po pierwszym dniu ćwierćfinałowego spotkania tenisowego o puchar Davisa, Belgia-Włochy stan meczu brzmiał 1:1. Washer Belgia pokonał G. Cuccellę 6:2, 11:9, 6:4, a R. del Bello wygrał z Brichantem Belgia 6:4, 6:2, 6:3.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Ostatnie dni.
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 159-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa”

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)
Dzisiaj o godz. 12 widowisko otwarte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 16.30 i 19.30 „Słaby murarski” czyli wodewil warszawski Gozdawki i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dzisiaj o godz. 19.15, „Córka pani Angot”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Zespół Wrocławski.
Kier. art. Iga Kamińska

W niedzielę, 18 czerwca, „Przyjaciele” A. Uspieńskiego, w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19.30. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Legitymacja partyjna”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Zwycięski powrót”
godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24” — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
Program składający: „Dzieje jednej obrączki”, „Słoń i Mrówka”, „Noe Noworoczna”, „Mistrz narcyści”, „Kim zostanie”
godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

MUZA (Pabianicka 178)
„O 6 wieczorem po wojnie”
godz. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Czarodziejski kryształ”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Bogata narzeczona”,
godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Pan Habetin odchodzi”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy”,
godz. 16, 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 123)
„Pieśń Tajgi”,
godz. 15, 17.30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Wieczna Ewa”,
godz. 15.30, 18, 20.30

TECZA (Piotrkowska 108)
„Salawat — wódz Baszkirów”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATEY (Sienkiewicza 40)
„Narzeczona z Turkmenii”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 11

WISLA (Daszyńskiego 1)
„Kłopoty referenta Trziszki”
godz. 16, 18.30, 21

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Zdradzieckie skały”
godz. 15.30, 18, 20.30
poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16)
„Urodzony w październiku”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26)
Kino nieczynne z powodu remontu

Przyjechałem do kolchozu im. Budiennego (obwód charkowski) w chwili, kiedy brygada hodowców ryb przeprowadzała inwentaryzację matek karpia lustrzanego. Wyławiano je z niewielkiego stawu i stemplem stawiano kolejny numer na skrzekach.

Woda w stawie przybrała kolor brudno - żółty; widocznie inwentaryzacja trwała już niejedną godzinę. Rybacy ciągnęli się wolno i w skupieniu, obserwując, co się dzieje w wodzie. Stojące na brzegu dziewczęta brygadziści nie spuszczały oka z stęci. Nagle... silne uderzenie... Rybacy szybko podciągnęli się do brzegu.

Rozpryskując na wszystkie strony wodę, trzepocze się w sieci ogromny karp. Brygadziści wydobyli rybę, a dziewczęta odbiły na jej skrzeku numer „184” — ostatni numer „stada” matek karpia lustrzanego w kolchozie im. Budiennego. Po upływie kilku dni „stado” zostanie podzielone na „gniazda”, czyli rodziny i przetrzone do mniejszych stawów, w których odbędzie się składanie ikry. Następnej wiosny około pół miliona kroczków

karpią przewędruje do stawów innych kolchozów rejonu. — Wszystkie okoliczne kolchozy — opowiada kierownik brygady, Iwan Chirnyj, idąc z nami do budynku zarządu kolchozu — budują obecnie stawy. Kolchoz im. Stalina, kolchoz „Aleksandra”

308 wybudowano w roku ubiegłym. W tym roku wybuduje się dalszych 500 stawów, tj. dwukrotnie więcej, niż przewidywał początkowo plan państwowy. Liczne wawozy, jary i parowy — tereny dotychczas bezużyteczne — przeobrażają się w dochodowe

stawy. Przewiduje się, że w r. 1952 stawy zajmą połowę wszystkich „nieużytków” w kolchozie im. Budiennego. Podobnie jak ochronne pasy leśne, stawy są narzędziem walki z posuchą. Zwiększają one wilgotność powietrza, przyczyniają się do podniesienia poziomu wód gruntowych. Oglądam niewielki stawek, w którym zimują ryby. Już po wojnie, przy pomocy państwa zbudowano tu maszyną, betonową zapórę.

W zarządzie kolchozu podają mi kilka wymownych cyfr. W r.

ku 1948 na budowę tamy przy stawie Nr 2 wydatkowano na materiały, pomoc techniczną i siłę roboczą 44.079 rubli, podczas gdy dochód, osiągnięty ze sprzedaży wyhodowanych w stawie kroczków, wyniósł 90.503 rubli. W r. 1942 na budowę tamy przy stawie Nr 1 wydano 52.392 ruble. Do chwili obecnej uzyskano ze sprzedaży wyhodowanych w nim kroczków 122 tys. rubli. Prócz tego wyłowiono 4 tys. kg ryby na spożytek.

— W przyszłym roku — mówi buchalter kolchozowy — spodziewamy się uzyskać ze sprzedaży kroczków 400 tys. rubli i wyłowić około 10 tys. kg ryb, które wydamy kolchoznikom za pracowane dniówki.

Dzień pracy dobiegał końca. Na skrajku wsi rozległy się głosy śpiewających dziewcząt. Dał się słyszeć stukot silnika elektrowni wiejskiej — zapłonęły światła.

Nad wsią zapadł cichy, letni wieczór. Zacierali się w sadach kontury drzew, ciemniała coraz bardziej ich zielen. Stawy wydawały się niebieskimi, matowymi plamami.

Dzisiaj o godz. 10 Mecz Artyści-Prasa z okazji obchodu 5-lecia „Głosu Robotniczego”

Nie ma niemal minuty, aby natarczywy dzwonek telefonu nie odprzew ten mecz Artyści-Prasa.

— Na jakiej pozycji będzie grał Dymasz w jakiej kondycji jest Walter, czy Sempoliński nie zgubi przypadkiem swoich biżuterii, a jak zgra bi, czy „Głos Robotniczy” sprawi mi nową?

Tego rodzaju pytaniami zasympnuje nas Czytelnicy. Od rana do wieczora udzielamy tej samej odpowiedzi. Dymasz będzie grał na środku ataku, lub w bramce, Walter od kilku tygodni pije tylko wodę mineralną, a Sempoliński wystąpi tym razem bez binokli.

Zresztą to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, aby ci wszyscy, którzy chcą dzisiaj dzień spędzić wesoło i beztrudno, zapamiętali sobie, że mecz Artyści-Prasa nie odbędzie się w ramach Święta K.F. na stadionie ŁKS Włókniarza, a na boisku „Związkowca-Zryw” w Parku Ludowym na Zdrowiu (dojazd tramwajami specjalnymi z napisem „Park Ludowy” oraz normalnymi) o godzinie 10 rano!

O godzinie 12 wszyscy widzowie meczu będą mogli wziąć udział w wielkim biegu na przelaj, jeżeli nie zaopatrzą się w domu w spodnie lekkoatletyczne, w przeciwnym wypadku będą mogli pobić dopiero o godz. 19, kiedy to każdy będzie mógł stanąć na starcie we własnym ubraniu.

Zwycięzcom obydwóch biegów czekają cenne nagrody książkowe. A więc spotykamy się dzisiaj wszyscy na boisku „Związkowca-Zryw”!

TABELA WYGRANYCH 3 dzień ciągnięcia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 49935 w Łodzi.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 4354 5555 49576.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 20162 77494 110385.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 15345 17012 23882 30185 40991 42376 45635 56190 58275 65275 72173 74992 79346 116040.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 10515 13883 20452 22400 24634 30013 45392 64504 95024 103518 104650 108395 109076 109330 118795.

RADIO

Program na 18 czerwca 1950 r.

6.50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Ork. A. Campoli i różne piosenki. 8.00 Dziennik. 8.25 Wiązanki melodii. 9.00 Koncert organ. 9.30 „Concerti Grossi Haendla”. 11.20 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.45 Audycja literacka. 11.12 (Ł) Od naszych korespondentów. 11.25 (Ł) Muzyka radziecka. 11.40 (Ł) Felieton M. Świetlika pt. „Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnej”. 11.57 Sygnal i hejnał. 12.15 Koncert. 13.00 Pogadanka. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.40 Muzyka Ork. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Zyciorysy górników”. 15.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.15 „Uczennica i klasy”. 15.40 Światła i muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 17.00 Koncert. 18.00 „Inżynier Saba” — słuchowisko. 19.00 Koncert kame ralny. 19.30 „Węzy przemawiają do Polski”. 20.00 Dziennik. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 Melodie świata. 21.35 Muzyka. 22.05 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Skrzypce grają na do brano.

Niebieskie farmy

„Czerwony Promień” oraz wiele innych zakładają „niebieskie farmy” — farmy hodowlne ryb i płaćwa wodnego. Staw w „Aleksandrówce” zajmie obszar 113 ha. Mamy obecnie 3 stawy i budujemy czwarty. W roku 1951 zamierzamy wybudować jeszcze jeden. Wiele kolchozów otrzyma od nas kroczki karpia.

W obwodzie charkowskim budowa stawów — prowadzona w ramach stalinozkiego planu przeobrażenia przyrody — odbywa się w szybkim tempie. Z 867 istniejących w obwodzie stawów,

GEOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	256-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopich oraz redaktorów gazetek ściennej	216-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wezw. 11	11-11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21
wezw. 6	6-6
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 256-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-42.
Przenumeracje przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8532.